

POSTANOWIENIE

Dnia 11 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 11 maja 2023 r.,
w sprawie **K.P.**
skazanego za czyny z art. 62 ust. 2 i art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu
narkomanii
kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku
z dnia 2 czerwca 2022 r., sygn. akt V Ka 462/22,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim
z dnia 5 października 2021 r., sygn. akt II K 323/18,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 października 2021 r. Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim, w sprawie o sygn. akt II K 323/18, uznał oskarżonego K.P. za winnego popełnienia przestępstw z art. 62 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii i wymierzył mu karę łączną 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzekł nawiazkę w kwocie 10.000 zł. oraz orzekł przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 18210 zł. i 100 koron duńskich.

Natomiast wyrokiem z dnia 2 czerwca 2022 r., sygn. akt V Ka 462/22, Sąd Okręgowy w Gdańsku – po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę K. P. - zaskarżony wyrok zmienił w ten tylko sposób, że zmienił ustalenie odnośnie do wartości uzyskanej przez skazanego korzyści majątkowej zaś w pozostałym zakresie wyrok ten utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wywiodła obrońca skazanego adw. K. R. zarzucając:

I. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., 440 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

II. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj.: art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. poprzez zaniechanie dokładnego określenia czynu przypisanego K.P. z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w pkt 2 a/o) i odstępianie od określenia rodzaju oraz ilości środków odurzających i psychotropowych, których K. P. rzekomo miałby udzielić, co niewątpliwie ma istotny wpływ na treść orzeczenia, czy wymiar kary a w konsekwencji rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani w zw. z art. 12 § 1 k.k.,

III. rażące naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. polegające na odniesieniu się przez Sąd II instancji do zarzutów zawartych w środku odwoławczym w sposób pobieżny, bez gruntownej analizy problematyki wskazanej w tymże środku odwoławczym, w szczególności z pominięciem szczegółowych rozważań, wskazanych w uzasadnieniu środka odwoławczego.

W konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Wszystkie podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia Sądu odwoławczego zarzuty oparte są o wskazanie na rażącą obrazę przepisów określających zasady rzetelnej kontroli odwoławczej. Jednak już po wstępnej analizie treści tych zarzutów staje się nad wyraz oczywistym, że powołanie się w nich na rażącą obrazę wskazanych przepisów ma charakter pozorny. Jego celem jest po prostu wymuszenie dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, zwykłej kontroli odwoławczej. A przecież obowiązujący model postępowania karnego jest oparty na regule dwuinstancyjności. To oznacza, że sfera oceny dowodów i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych jest zastrzeżona dla sądów pierwszej i drugiej instancji w zwykłym postępowaniu rozpoznawczym, zatem to w tym postępowaniu należy dochodzić racji w sferze faktycznych podstaw odpowiedzialności karnej i sprawiedliwej kary. Stąd podstawy do wniesienia kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, są istotnie ograniczone, po to by uniknąć konieczności ponownej oceny poszczególnych dowodów i weryfikacji zasadności ustaleń faktycznych, czyli po prostu ponowienia zwykłej kontroli odwoławczej. I w sposób nadzwyczaj wyraźny, jeśli przeanalizować treść zarzutów kasacyjnych, to widać, że stawiając je Autorka kasacji domaga się dokonania w postępowaniu kasacyjnym ponownej, tyle że tym razem zgodnej z jej subiektywną oceną, oceny dowodów. To oczywiście nie może być zabieg skuteczny.

Godzi się więc przypomnieć, iż zwykła obraza przepisów art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k. ma miejsce, gdy sąd odwoławczy pomija zupełnie w swych rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym i gdy odnosi się do nich w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny, oczywiście w rozumieniu tych przepisów. Natomiast o istotnym wpływie „rażącego naruszenia prawa”, tj. przepisów określających zasady kontroli odwoławczej na treść zaskarżonego orzeczenia w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. statuującego podstawy kasacyjne można mówić tylko jeśli jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie jest więc wystarczające samo podniesienie w kasacji zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wywodu wykazać, że

w realiach konkretnej sprawy, Sąd odwoławczy miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż to zaskarżone. W konsekwencji zarzuty kasacyjne muszą w sposób „punktowy” wykazywać oczywistą wadliwość w rozumowaniu tego Sądu w sferze oceny trafności bądź nietrafności zarzutów apelacyjnych i nie mogą być prostym powtórzeniem zarzutów apelacyjnych.

Stawiane w przedmiotowej kasacji zarzuty w sposób oczywisty takich cech nie mają. W istocie stanowią właśnie powtórzenie zarzutów apelacyjnych i nie wykazują jakichkolwiek wadliwości (a coś dopiero rażących) w obszernie przedstawionym rozumowaniu Sądu odwoławczego odnoszącym się do kwestii zasadności podniesionych w apelacji zarzutów i ich uzasadnienia. Jeżeli postawiono w kasacji Sądowi odwoławczemu zarzuty obrazy, i to rażącej, art. 433 § 2 k.p.k. stanowiącego, że, co do zasady, sąd odwoławczy jest obowiązany rozważyć wszystkie wnioski i zarzuty wskazane w środku odwoławczym, zaś nawet pobieżna lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że do wszystkich zarzutów apelacyjnych Sąd ten odniósł się, to nie sposób inaczej ich ocenić jak tylko w kategorii oczywistej bezzasadności.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na uznanie, że Sąd odwoławczy w sposób szczegółowy odniósł się do zarzutów apelacyjnych dotyczących kwestii poczynionych ustaleń faktycznych, w tym także co do miejsca zamieszkania skazanego. Rozważania zawarte w uzasadnieniu odnoszą się wprost do wszystkich zarzutów apelacji, wskazując przyjęty tok rozumowania. Sąd odwoławczy zmieniając kwotę korzyści majątkowej, jaką skazany osiągnął z udzielania środków odurzających i substancji psychotropowych wyjaśnił, że powodem jest różnica wynikająca z błędu rachunkowego. Zasadnie wskazał w obszernych wywodach, że nie wykazano przekonująco w apelacji, że rażąco dowolną jest dokonana przez Sąd meriti ocena zeznań M.L., prowadzi do wniosku, że to nie kto inny jak skazany wynajmował mieszkanie, w którym zabezpieczono narkotyki. Tym rozważaniom obrońca skazanego przeciwstawia swoje wywody prezentując własną ocenę pozostałych dowodów przeczących tym ustaleniom. Ma prawo do takiej oceny, tyle tylko, że nie potrafiła do niej przekonać Sądów instancyjnych i wykazać w kasacji w czym ta jej ocena jest tak dalece oczywista, że

musi skutkować uznaniem dokonanej ostatecznie przez oba przez Sądy oceny jako rażąco dowolnej. W przekonaniu Sądu Najwyższego, Sąd odwoławczy nie popełnił błędu wadliwej kontroli odwoławczej przyjmując, że Sąd meriti, w wyniku swobodnej oceny wszystkich zebranych w sprawie dowodów miał uzasadnione powody, aby odrzucić prawdziwość wersji oskarżonego przedstawionej w jego wyjaśnieniach.

Ponadto należy odnotować, że sposób sformułowania zarzutów kasacyjnych, a tym bardziej ich uzasadnienia, wskazuje na nieprawidłowe rozumienie zasady „in dubio pro reo”. Przypomnieć więc trzeba, że w orzecznictwie przyjmuje się, że określony przez ustawodawcę stan „nie dających się usunąć wątpliwości” może powstać dopiero w następstwie dokonanej w pierwszej instancji i uznanej w wyniku kontroli odwoławczej za prawidłową oceny dowodów a skutkujących możliwością ustalenia przynajmniej dwóch równie możliwych wersji zdarzenia będącego przedmiotem osądu. Wówczas konieczne jest wybranie tej z możliwych wersji, która dla oskarżonego jest korzystniejsza. Natomiast w sytuacji, gdy dokonanie ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego nie można mówić o naruszeniu zasady „in dubio pro reo” zaś ewentualne wątpliwości powinny być w takiej sytuacji rozstrzygane wyłącznie na płaszczyźnie zachowania lub przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Zatem to, że w stanie dowodowym sprawy zarysowały się sprzeczne z sobą wersje przebiegu zdarzeń będących podstawą oskarżenia nie oznacza zaistnienia przesłanek o jakich mowa w art. 5 § 2 k.p.k. W tym kontekście jedynie stwierdzić wypada, że z uzasadnienia wyroku Sądu meriti nie wynika bynajmniej, aby Sąd miał jakiegokolwiek wątpliwości co do przestępnego pochodzenia zabezpieczonych pieniędzy. A przeprowadzona ocena dowodów w tym zakresie została poddana należytej i tym samym nie noszącej cech rażącej wadliwości kontroli odwoławczej. Argumentacja kasacyjna w tej mierze polega na nieporozumieniu; po pierwsze wydaje się ona zakładać, że każda najdrobniejsza nawet okoliczność faktyczna musi wynikać wprost z konkretnych dowodów i to w sposób bezpośredni (mimo, że wiadomo, iż określone wnioski odnośnie do ustaleń faktycznych mogą wynikać także z nieodpartej logiki wydarzeń i doświadczenia praktycznego – nikt np. nie rozmawia, nie prowadząc stosownej działalności handlowej o „dużych ilościach kawy, czy herbaty”); po drugie, argumentując w

granicach prawa do oceny swobodnej Sądy mogły przyjąć, że in concreto jedynym źródłem z którego pochodziły zabezpieczone u skazanego pieniądze był obrót narkotykami bowiem rzeczywiście nie mogły one pochodzić z jego legalnych zarobków, zaś twierdzenie, iżby były one uzyskane tytułem darowizny od W. W. „na remont łazienki” nie brzmią przekonująco. Trafnie zauważa Sąd odwoławczy, że obrońca skazanego nie ocenia sprawy całościowo, nie dostrzega np., że skazany został zatrzymany w wyniku czynności operacyjnych, po jego obserwacji zaś w mieszkaniu, które wynajmował i do którego posiadał klucze znaleziono nie tylko pieniądze ale także narkotyki. Z pewnością wyważone rozważania Sądu odwoławczego (w pkt 3. 1. uzasadnienia) wskazujące na powody dla których wyjaśnienia skazanego zostały odrzucone jako niewiarygodne, uwzględniające też tło faktyczne sprawy, nie noszą cech niedorzeczności, czy też rażącej dowolności.

Zarzut opisany w punkcie drugim kasacji należało ocenić w kategorii oczywistej bezzasadności już chociażby z uwagi na jego wewnętrzną sprzeczność. Skarżąca zarzuciła w nim rażące naruszenie przepisów postępowania przez zaniechanie dokładnego określenia przypisanego czynu z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani (czego nie podnoszono w zarzutach apelacyjnych) i jednocześnie rażące naruszenie prawa materialnego, którego przecież Sąd odwoławczy nie stosował w postępowaniu odwoławczym. Sąd ten nie dokonywał prawnej subsumpcji.

Zarzut rażącej obrazy przepisów prawa procesowego tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. poprzez zaniechanie dokładnego określenia czynu przypisanego K.P. z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (w pkt 2 a/o) i odstąpienie od określenia rodzaju oraz ilości środków odurzających i psychotropowych, których K.P. rzekomo miałby udzielić nie był w apelacji stawiany wobec czego jego podniesienie dopiero w kasacji nie mogło być skuteczne.

Poza tym dokładne określenie czynu, którego wymaga przywołany przepis (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) odnosi się do jednoznacznego wskazania sprawcy przestępstwa zaś takie okoliczności jak; czas, miejsce, dane osoby pokrzywdzonej są wprowadzane okolicznościami identyfikującymi przestępne jego działanie ale ustawodawca nie stawia wymogu precyzyjnego ich wskazania, wystarczy ustalenie że zachowanie sprawcy polegało na konkretnym zachowaniu (zachowaniach)

noszących znamiona przestępstwa. W przedmiotowej sprawie zostało ustalone, w miarę możliwości wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego oraz w następstwie dokonanej jego oceny, iż skazany udzielił innym osobom (nieustalonym) nieustaloną ilość środków odurzających i substancji psychotropowych uzyskując z tego określoną korzyść majątkową tym samym określając wystarczająco znamiona przypisanego mu przestępstwa.

Zarzut opisany w punkcie trzecim kasacji, mający charakter czysto abstrakcyjny, nie zawiera jakichkolwiek istotnych z punktu widzenia kontroli kasacyjnej treści.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, obciążając skazanego kosztami postępowania kasacyjnego w myśl art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

(W.B.)

[ms]